

# KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 347

Poznań, czwartek dnia 31 lipca 1930

Rok XXV

## Powrót delegacji polskiej z Londynu

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.) Do Warszawy powróciła z Londynu delegacja polska na zjazd unji między-parlamentarnej. Członkowie delegacji oceniają wyniki obrad unji jako korzystne dla Polski.

Intryga ukraińska o wysunięcie sprawy mniejszości narodowych w Polsce nie udało się a nawet wskutek wystąpienia posła Stanisława Strońskiego, który poruszył sprawę mniejszości polskiej w Niemczech, Niemcy przeszli do defenzywy. (w)

## Times o zesłaniu Waldemarasa

Londyn, 30. 7. (PAT.) „Times“ w artykule wstępnym pisze m. in.:

Nie należy się dziwić, że rząd litewski uznał konieczność zesłania Waldemarasa. Jego upór utrzymywania Litwy w stanie wojny z Polską w ciągu szeregu lat a nawet teraz utrudnił przywrócenie normalnych stosunków między tymi dwoma krajami. W każdym razie usunięcie Waldemarasa będzie miało tę praktyczną korzyść, że poprawi sytuację Litwy na terenie międzynarodowym.

## Ministrowie francuscy w Warszawie

Warszawa, 30. 7. (PAT.) Przybyły w dniu dzisiejszym min. robót publicznych Francji, Pernot, wziął wraz z małżonką udział w śniadaniu, wydanym przez ambasadora Francji. Po obiedzie nastąpiło zwiedzanie Wilanowa, a wieczorem wicemin. Wysocki wydał obiad na cześć gości.

W dniu jutrzejszym pp. Pernot wiedzą wytwornie taboru i prace przy linii średnicowej. Po śniadaniu, wydanym przez min. komunikacji Kühna, goście zwiedzą miasto, poczem będą obecni na obiedzie, wydanym przez ambasadora Francji, p. Laroche. W godzinach wieczornych odbędzie się raut w ambasadzie francuskiej.

Tegoż dnia wieczorem goście wyjadą do Gdyni. Po zwiedzeniu Gdyni w dn. 2 sierpnia pp. Pernot wyjeżdżają do Krakowa.

Warszawa, 30. 7. (PAT.) Program pobytu przybyłego w dniu dzisiejszym do Warszawy min. lotnictwa Eynaca jest następujący:

O godz. 12,50 zwiedzanie zakładów Skody. O godz. 14 śniadanie, wydane przez wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewskiego. O godz. 21 obiad, wydany przez min. spr. zagr.

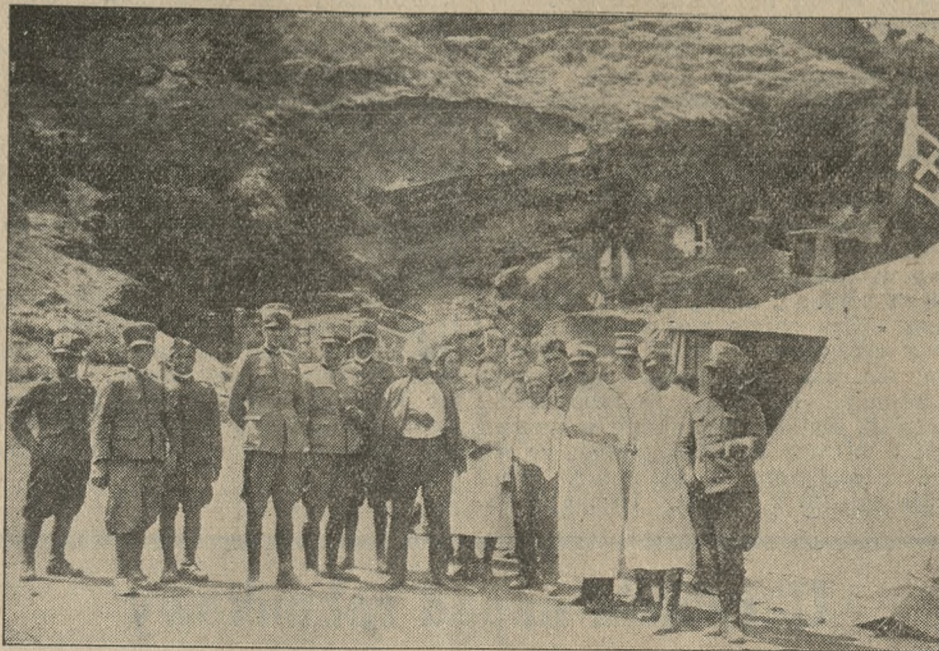
Dzień jutrzejszy minister poświęci na wizyty oficjalne. O godz. 21 weźmie udział w obiedzie, wydanym przez ambasadę francuską.

Dn. 1 sierpnia min. Eynac weźmie udział w śniadaniu, wydanym przez gen. Denain, a o godz. 16 odleci samolotem do Dębina, gdzie zwiedzi szkołę Centrum Wyszkolenia Oficerów Lotnictwa.

Dn. 2 sierpnia min. odleci samolotem z Dębina do Krakowa. Po przeglądzie 2 p. lotn. min. zwiedzi miasto, a następnie weźmie udział w śniadaniu, wydanym przez wojewodę krakowskiego. O godz. 21 obiad, wydany przez płk. Rayskiego.

Dn. 3 sierpnia min. odleci do Warszawy, gdzie weźmie udział w śniadaniu, wydanym przez Aeroklub Rzplitej Polskiej. O godz. 20,30 min. Eynac wyjadzie obiad.

Dn. 4 sierpnia minister udaje się w drogę powrotną do Paryża.



Dni grozy we Włoszech. — Wojskowy szpital polowy, w którym przebywają tysiące rannych z miasteczek Ariano i Melfi.

## Przesunięcia partyjne w Niemczech

Rozwiązanie niem. partji demokratycznej — Odpowiedź Breitscheida na groźby centrum — Spór o Stresemanna

Berlin, 30. 7. (PAT.) W Reichstagu obradował dziś przez cały dzień naczelny komitet niemieckiej partji demokratycznej. Na porządku dziennym była kwestja rozwiązania partji. Po ożywionej dyskusji przyjęta została rezolucja, w której naczelny komitet wyraża swą zgodę na utworzenie partji państwowości Rzeszy, oddając nowemu stronnictwu cały swój aparat do rozporządzenia.

Rozwiązana dziś partja demokratyczna powstała w listopadzie 1918 natychmiast po klęsce na froncie. W owym czasie żadne inne stronnictwo nie liczyło tylu wybitnych ludzi, co niemiecka partja demokratyczna. Należeli do niej m. in. prof. Max Weber, twórca konstytucji wejmarskiej, prof. Hugo Preuss, Fryderyk Naumann, Walter Rathenau, publicyści tej miary co Teodor Wolff, późniejszy prezes Banku Rzeszy dr. Schacht itp.

W wejmarskiej konstytuancie w r. 1919 demokraci posiadali 75 posłów. Lecz już podczas wyborów do pierwszego Reichstagu po wojnie w r. 1920 ilość ich mandatów spadła do 40. Również podczas wyborów w r. 1924 partja demokratyczna nie zdołała powiększyć liczby swych członków. Przeciwnie nawet, podczas pierwszych wyborów w r. 1924 liczba ich mandatów spadła do 28, a podczas drugich wyborów, wywołanych rozwiązaniem Reichstagu, liczba ta podniosła się zaledwie o 4, wynosząc 32 posłów.

W r. 1924 w partji doszło do pierwszej wielkiej scysji z okazji głosowania w sprawie wywłaszczenia księżących domów panujących. Z partji wystąpił wówczas m. in. również prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht. Wybory w r. 1928 ujawniły dalszy upadek partji. Lista demokratyczna, która przy wyborach do konstytuancy rozporządzała 5 milionami głosów, w r. 1928 wynosiła zaledwie półtora miliona głosów. Ilość posłów wynosiła 25. Kryzys partji ujawnił się jaskrawo, gdy przed kilkoma laty partję zaczęły opuszczać tak wybitne osobistości jak b. prezydent Badenji dr. Hellpach i b. prezydent oldenburski Tantenzen.

Berlin, 30. 7. (PAT.) Jak już donoszono, na wczorajszym zebraniu naczelnego komitetu centrowego przywódcy stronnictwa bardzo ostro wystąpili przeciwko taktyce antycentrowej socjalnych demokratów, oświadczając, że o ile nie zmienią oni swego agresywnego postę-

powania wobec rządu Brueninga, dalsza współpraca obu stronnictw w rządzie pruskim stanie się niemożliwa.

W odpowiedzi na ostrzeżenie stronnictwa centrowego przywódca partji socjal - demokratycznej dr. Breitscheid zabrał głos na łamach „Socj. Demokr. Pressedienst“, oświadczając, że partja socjal - demokratyczna uczyniła wszystko, co było możliwe, aby nie dopuścić do polityki pozaparlamentarnej i proponowała bezustannie współpracę w reformie finansowej państwa lecz rząd Brueninga propozycje jej systematycznie odrzucał. Obecnie zadaniem socjalistów jest wyteżenie wszystkich sił, aby przy wyborach w dn. 14 września rząd Brueninga nie uzyskał większości. Jednakże — kończy Breitscheid — nieporozumienie, jakie powstało ze stronnictwem centrowem, będzie traktowane rzeczowo. W każdym razie groźby, kierowane pod adresem partji socjalistycznej ze strony centrum, nie ułatwią socjalistom prowadzenia polityki rzeczowej.

W tutejszych kołach politycznych żywo komentują fakt, że mimo ostrych słów ze strony przywódców centrum, odpowiedź Breitscheida napisana jest w tonie spokojnym i pośrednio zmierza do utrzymania za wszelką cenę koalicji rządowej w Prusach Wschodnich.

Berlin, 30. 7. (PAT.) W prasie niemieckiej toczy się żywa dyskusja co do stanowiska, jakie zajęłby Stresemann w sprawie nowego ugrupowania w Niemczech.

Gdyby niespodziewana śmierć Stresemanna nie stanęła na przeszkodzie, to nazwisko jego — pisze „Vossische Ztg.“ — stałoby na pierwszym miejscu na liście podpisów założycieli partji państwowości Rzeszy. Stresemann dwukrotnie nosił się z myślą wystąpienia z niemieckiej partji ludowej, uważał bowiem, że partja ta przestała być wyrazem wielkiej idei politycznej, lecz odwrótnie w łonie jej coraz wyraźniej brały górę prywatne interesy poszczególnych grup gospodarczych. Program partji państwowości Rzeszy odpowiada myślom Stresemanna, chociaż on może byłby mu nadał inną formę. Ostatnio również i przywódca partji demokratycznej Koch oświadczył publicznie, że na 9 dni przed swą śmiercią Stresemann rozmawiał z nim w sprawie współpracy, pomiędzy partją demo-

kratyczną, niemiecką partją ludową oraz zakonem młodoniemieckim.

Główny organ partji ludowej „National-Liberale Korrespondenz“ występuje dziś przeciwko powyższym twierdzeniom, utrzymując, że demokraci nie mają prawa używać w celach reklamy dla stronnictwa państwowości Rzeszy nazwiska Stresemanna. Stresemann nigdy nie myślał o jednostronnem połączeniu się partji ludowej ze stronnictwem demokratycznym i przywiązywał wielką wagę, aby stronnictwo swe rozszerzyć raczej przez połączenie z partjami prawicowymi. Były sekretarz Stresemanna oświadczył dziś również, że utworzona partja państwowości Rzeszy nie jest w duchu polityki Stresemanna.

## Obrazki paryskie

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w lipcu.

Paryżanki, jak wiadomo, mają dużo szyku i są bardzo eleganckie. Wiedzą o tem nawet i ci, co w Paryżu nigdy nie byli. Że jednak elegancja ta jest kwestją bardzo skomplikowaną i zabiera wiele czasu, przekonałem się o tem w małym hoteliku na jednej z uliczek, znajdujących się w pobliżu bulwaru des Italiens.

Ojciec stał za ladą i nalewał gościom kawę, likiery i piwo a mniej więcej 20-letnia córka wypisywała karty potraw. Ubrana była w biały płócienny kitel. W pewnej chwili zwróciła się do ojca z jakimś zapytaniem, przyczem odłożyła pióro na bok. Zanim otrzymała odpowiedź, pióro potoczyło się, spadło na podłogę i złamało się. Ponieważ złamaniem piórem nie potrafią pisać nawet we Francji, trzeba było pójść do sąsiedniego sklepu, aby kupić nowe.

W ten sposób stałem się przygodnym świadkiem, ile czasu potrzebowała dziewczyna, aby odpowiednio się wystrójć do wyjścia po ten drobiazg na ulicę. Po 23 minutach była „już“ w kapeluszu, z wyróżzowanymi ustami, zapudrowanym noskiem i w nowiutkim kostjumie. Po sześciu zaś minutach powróciła z piórem, które założyła w miejsce złamanego i znowu zasiadła do pracy.

Nic więc chyba dziwnego, że Paryżanki mogą być bardzo eleganckie i szykowne.

Na skrzyżowaniu dwu ruchliwych ulic, przed straganem z warzywem i owocami stoi stołek z pękiem bananów. Nad nim wielki napis — sztuka 65 centymów. Przekupki niema. Jest tylko błaznana miseczka a w niej za jakieś 10 franków drobnych monet. Obok leży nóż. Kto chce kupić banan, bierze nóż, odcina owoc, wrzuca do miseczki pieniądze, ewentualnie wydaje sobie stamtąd resztę i odchodzi. Nikt go nie kontroluje.

To samo widzi się przy kioskach z gazetami. W pobliżu giełdy wyłożony jest „Amie du peuple“. Jeżeli chcesz, bierzesz egzemplarz gazety i piacisz. Sprzedawca polega na twej uczciwości.

Dzielnica artystyczna. Każdy jest tam „słynnym“ poetą lub malarzem.

Malutka kawiarnia z małemi stolikami na chodniku. Pomiędzy gośćmi widać twarze, jakie, zdawałoby się, spotkać można jedynie na obrazkach pism humorystycznych. Szerokie kapelusze, włosy spadające aż na ramiona, czarne aksamitne kurtki i jasne szerokie pantalony. Twarz takiego gościa jest artystycznie nachmurzona.

Do kawiarni wchodzi żebrak. Z wyciągniętą ręką wędruje od stolika do stolika. Podchodzi również do artysty. Ten zdejmując kapelusze z głowy, składa



ukłon niczem Cyrano de Bergerac i tonem, którego niepodobna powtórzyć, głośno mówi: „Bon soir, monsieur!”

Zebrał idzie dalej a artysta opiera się o pusty stolik i znów wpada w zadumę.

Widziałem już wielu ludzi bijących się lub wymyślających sobie. Ale najpiękniejszą sprzeczkę mogłem zaobserwować w Paryżu. Był to jakiś żołnierz — poilu i cywil, którzy poczuli potrzebę wyjaśnienia sobie jakiejś kwestji.

Obaj przeciwnicy stali w odległości, powiedzmy, ośmiu kroków i raczli się najrozmaitszymi epitetami, z których żaden nie należał do zbyt wytwornych. Czekalem co z tego wyniknie. Nagle żołnierz odezwał się:

— Podejdz no tylko do mnie a tak ciebie palnę, że się przewrócisz!

Cywil roześmiał się, wzięł się pod boki i spokojnie odpowiedział:

— Po co mam chodzić do ciebie. Zbliż się ty a dostaniesz, że mnie popamiętasz...

W ten sposób rozmawiali ze sobą przez całe pięć minut i żaden z nich nie ruszył się ze swego miejsca. A potem — ku wielkiemu zmartwieniu widzów — każdy z nich udał się spokojnie w swoją stronę.

W Paryżu otwarto niedawno muzeum lalek. Po zwiedzeniu tego muzeum moge Was, Czytelnicy, zapewnić, że niema nic przyjemniejszego, jak przyglądanie się tym kukielkom, które od tysięcy lat były najmiłą zabawką naszych milusińskich. Nie wiem co prawda, jak to będzie z nową generacją, ale sądzę, że mimo wszelkich nowoczesnych prądów lalka zawsze pozostanie tą główną, najbarziej ukochaną zabawką dzieci.

W muzeum tem dowiadujemy się, że lalka jest właściwie prawie tak dawna, jak i sama ludzkość. Pierwsze bowiem lalki znaleziono już w sarkofagach egipskich, a były to brązowe kukielki z r. 2500 przed Nar. Chr. Starożytna Grecja miała wspaniałe lalki, które odnaleziono następnie w Panticape, Mile, Cyrenie i na wyspie Krecie. Pausanius pozostawił nam szczegółowe o nich wiadomości, a Plutarch melancholijnie pisał o lalkach, które pozostały mu po zmarłym dzielecu. Rzymskie lalki nie były tak artystycznie cenne i delikatne, jak greckie, ale za to Pliniusz wspomina już o fabrykantach, które je masowo wyrabiali.

Z dalszej kolekcji przekonujemy się, że w średniowieczu lalki miały już zupełnie inne znaczenie oraz że łączono z nimi wiele najrozmaitszych przesądów. Były więc tam np. lalki, przy pomocy których odnajdowano skarby a woskowe znów służyły do czarów. W czasie wojen religijnych moda na lalki we Francji ogromnie upadła. Dopiero Karol VII zamówił dla swej córeczki lalkę, przedstawiającą pannę na koniu, a Katarzyna z Medici miała 16 lalek, wśród których 8 było przybranych w suknie żałobne.

A jak potrafiły dzieci kochać lalki, możemy się przekonać chociażby z faktu, że gdy małą Franciszkę

d'Aubigne wyprowadzono z pałacego się domu, zaczęła ona płakać, ponieważ lalka jej pozostała w ogniu.

Z muzeum dowiadujemy się jeszcze, że Ludwik XIV miał mniej lalek, niż Ludwik XIII a Colbert zamówił dla młodego króla cały teatr, złożony z artystycznie wykonanych lalek, które odgrywały i śpiewały całą operę w pięciu aktach.

Dotychczas działy lalek znajdo-

wały się w różnych muzeach paryskich a najcenniejszy ich zbiór mieścił się w Trocadero. Obecnie wszystkie te działy połączone w jedną całość rzeczywiście niezmiernie ciekawą i pouczającą. Muzeum jest przepelnione od rana do wieczora a główną część publiczności, zwłaszcza w niedziele, stanowią dzieci, które z zainteresowaniem przyglądają się poprzednikom swych pupilek. Rat.

przedstawicielstwa Polski w Gdańsku zwolnienia aresztowanego.

Moskopp przebywa w więzieniu śledczym w Pucku, dokąd go odstawiono w ub. poniedziałek. S. B.

## Rumunja nie wpuściła Biesiedowskiego

Bukareszt, 30. 7. (PAT.) Jak donosi dziennik „Lupta”, b. dyplomata sowiecki Biesiedowski zwrócił się do władz rumuńskich o udzielenie mu pozwolenia na wygłoszenie cyklu odczytów publicznych na temat upadku Sowieców.

Władze, wychodząc z założenia, że obecność Biesiedowskiego w Rumunji jest niepożądana i może wywołać różne komentarze, odmówiły zezwolenia.

## Trzęsienie ziemi w Ameryce

Nowy Jork, 30. 7. (Tel. wł.) Z Colon w stanie Panama donoszą, że dziś około godz. 14 na wybrzeżu atlantykiem kanału panamskiego nastąpiło ponowne trzęsienie ziemi, które nie spowodowało jednak żadnych skutków ujemnych. Ludność ogarnęła początkowo panika, lecz skończyło się jedynie na strachu.

## Dziennikarze angielscy w Zakopanem

Zakopane, 30. 7. (PAT.) — Przez wtorek i srodę bawiła w Zakopanem i w Tatrach wycieczka dziennikarzy angielskich, odbywająca podróż krajoznawczą po Polsce.

Do Zakopanego wycieczka przybyła z Gdyni przez Warszawę i Kraków.

## Lot sterowca R. 100

London, 30. 7. (PAT.) Sterowiec R. 100 kontynuuje lot w dobrych warunkach. Jak przypuszczają, doleci on do Kanady jutro o godz. 8 wiecz., jeżeli zaś warunki atmosferyczne będą w dalszym ciągu tak pomyślne, jak dotychczas, to jest możliwe, że dotrze on do celu swej podróży o 4 godziny wcześniej, niż to było przewidziane.

## Powódź w Indjach

London, 30. 7. (Tel. wł.) Według wiadomości z północno - zachodnich Indyj, powódź, jaka nawiedziła większą część kraju, poczyniła katastrofalne szkody. Oblicza się je na blisko 20 milionów złotych. Przeszło 100 miejscowości jest zupełnie zalanych. Niemal całe tegoroczne żniwo zostało zniszczone. Wiele dróg i linii kolejowych stoł pod wodą, wskutek czego przerwana została komunikacja kolejowa i ruch kolejowy na prowincji.

W niektórych miastach ludność opuszcza swe siedziby, pozostawiając cały dobytek bez opieki i wskutek czego mnożą się kradzieże i rabunki. W wielu miejscach bandyci splądrowali pozostawione na łaskę losu sklepy i mieszkania, rabując przedmioty cenniejsze oraz gotówkę wartości około 20 milionów złotych.

## Okrucieństwa wojny domowej w Chinach

Straszliwy los miasta Szang-Sza, zdobytego przez oddziały komunistyczne

Pekin, 30. 7. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, pochodzących z Szang - Sza, wszystkie budynki rządowe oraz należące do cudzoziemców stoją w ogniu lub zostały zniszczone. Oszczędzono jedynie gmach poczty oraz szpitale. Miasto jest dotychczas objęte płomieniami. Grabieże trwają. Budynki towarzystw Standard Oil i Texas Oil zostały zrównane z ziemią. Brat gubernatora oraz szereg innych funkcjonariuszy zostało straconych. Z miasta uciekło około 10 tys. mieszkańców.

Komuniści wypierają wojska rządowe w kierunku zachodnim.

Szanghaj, 30. 7. (PAT.) Miasto Szang - Sza zajęte zostało przez oddziały czerwone w dn. 27 bm. Znajduje się ono pod grozą zupełnego zniszczenia. Donoszą, że komuniści domagają się złożenia okupu w wysokości 1 miliona dolarów, grożąc, że w razie nieotrzymania tej sumy, zrównają miasto z ziemią. Uważają, że

jest mało prawdopodobne, aby rząd nacjonalistyczny przedsięwziął w związku z tem żądaniem jakiegolwiek kroki. Otrzymanie z Szang-Sza wiadomości jest utrudnione; wiadomo jednak, że wszyscy cudzoziemcy zostali ewakuowani na kanonierkach angielskich i amerykańskich. Pozostało jedynie 4 do 5 misjonarzy, którzy odmówili odejścia z posterunku.

Według informacji ze źródeł japońskich, konsul japoński, szpital i 12 budynków, należących do rządu prowincjonalnego, wszystkie budynki misyjne oraz kościoły zostały podpalone przez czerwone oddziały.

Żołnierze w liczbie 8000 dopuszczają się systematycznych grabieży, niszczą mienie rządu nacjonalistycznego oraz mienie cudzoziemców, dokonując licznych egzekucyj na niezamożnych obywatelach a wiele innych osób biorą do niewoli w celu uzyskania okupu.

## Ukraiński napad rabunkowy na wóz pocztowy

Bandyci zrabowali 26 tys. zł — Jeden z bandytów, ukraiński absolwent gimnazjalny został zabity — Ofiarą napadu padł posterunkowy P. P.

Lwów, 30. 7. (PAT.) Dziś około godziny 12,30 pomiędzy stacją Bóbrka — Chlebowice a miastem Bóbrka dokonano napadu rabunkowego na wóz pocztowy, wiozący pieniądze do urzędu podatkowego w Bóbrce w sumie 55.000 zł. w bilonie i banknotach. Bandyci zabrali 26.000 zł w gotówce.

W czasie pościgu jeden z bandytów został zabity. Jak stwierdzono, jest to absolwent gimnazjalny Grzegorz Pisecski, członek ukraińskiego Plasta oraz członek U. O. W. Przy trupie znaleziono 5000 zł, pochodzących z rabunku. Jak dalej stwierdzono, w napadzie brała udział „piątka” U. O. W.

Podczas pościgu za bandytami został ciężko raniony posterunkowy P. P. Malewski. Pościg za bandytami trwa. Sprawcy ukryli się w okolicznych lasach. Policja przytrzymała 4 podejrzanych o współudział członków Plasta, którzy przebywali w pobliżu miejsca napadu. W obławie bierze udział 27 funkcjonariuszy PP. z psem policyjnym

Raniony w czasie napadu posterunkowy Józef Malewski zmarł w szpitalu w Bóbrce.

## Gdańsk w obronie prowokatora

Gdańsk, 30. 7. (Tel. wł.) — Gdańszczanie, którzy wcale nie przejmują się bestjałskimi napadami, dokonywanymi w mieście na marynarzy angielskich i polskich, bardzo żywo poruszeni są obecnie sprawą aresztowanego w ubiegłą niedzielę na Helu obywatela gdańskiego Pawła Mosskopa, który prowokacyjnie trząsnął do puszek, do której wkładano ofiary na kościół katolicki w Helu, popiół z papierosa.

Gazety gdańskie zamieszczają sżniście artykuły, z których ma wynikać zupełna niewinność niemieckiego prowokatora, a senat gdański ogłosił w tej sprawie komunikat, w którym oświadcza, że „zażądał” od dyplomatycznego

BOLESŁAW OSKARD

## MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

28)

Było w tem gronie najmilszych ludzi pod słońcem jeszcze kilku malarzy, paru muzyków, jeden rzeźbiarz, jeden autentyczny krytyk literacki, jeden doktor medycyny, uprawiający malarstwo, kilku ludzi bez określonego bliżej zawodu, nawet dwóch żelaznych słuchaczy Sorbony. Wszyscy bez wyjątku, pomijając chyba jednego Cruishankę, byli nalogowymi wesółkami, nalogowymi pijakami i nalogowymi uwodzicielami. Nawet to duże dziecko, Sochacki, nie był od tego, ho, ho! Każdy z nich był z osobna najzanieśliwym człowiekiem, najpocziwszą duszą, złotem sercem, razem wszyscy byli bandą wisielców, gromadą szaleńców, zdolnych do popelnienia najwściebniejszego szelmostwa, najbezsowniejszych głupstw.

Rozmowa toczyła się ożywiona wcale jednak nie dokoła jednego jakiegoś tematu. Każdy miał coś do opowiedzenia na swój sposób, jeden drugiemu wpadał w słowa, wszyscy razem przeplatali sobie gawędę dowiecipem i humorem. Od czasu do czasu kiedy mowa była o Amerykance, rozlegał się w gronie wesółem zgiełk i uciecha.

— A ja wam powiadam, że Amerykanka fut!... Bywaj zdrów, holenderski śledzi, jak mawia czasami Markiz... — uparcie powtarzał Korsykanin.

— Panowie... silentium... Rozważmy całą sprawę spokojnie. Pozwólcie mi tylko zacząć...

Szyński gestami rąk dawał do zrozumienia, ażeby przyjaciele uciszyli się nieco i dali mu przyjść do słowa. Piwosz uśmiechał się dobitnie i po bliźliwie zarazem. Uciszyło się wreszcie przy stolikach i wszyscy utkwili złośliwie uśmiechnięte oczy w Szyńskim.

— Przedewszystkiem rozważmy rzecz od strony zasadniczej. Powiedźcie mi, moi panowie, czy dama, którą mamy zaszczyt znać z nazwiska, a mieliśmy niewypowiedzianą przyjemność oglądania własnymi oczyma przed dwoma dniami... dama, z którą zaledwie najszczęśliwszy z pośród nas... Nazwiska nie potrzebuję chyba wymienić, wszyscy go kochamy jednak i szanujemy jego niezwykle zalety, stawiając go w oczach wszystkich najpiękniejszych kobiet świata nie tylko jednego Paryża wyżej ponad przeciętny rodzaj męski...

— Do rzeczy, do rzeczy, Szyński! Poco ta długa tyrada? — przerwał ktoś.

— Do jutra nie skończysz...

— Cóż to za gaduła...

— Dajcie mu mówić! niech gada!

Może dowiemy się czegoś wreszcie ciekawego...

— Najuprzejmiej was wszystkich przepraszam, — ciągnął Szyński. — Ale muszę wam zwrócić uwagę, że tylko przy waszem cierpliwem skupieniu i uwadze, o co bardzo was proszę, będę mógł podołać ciężkiemu zadaniu, jakie na mnie w tej chwili wypadło...

— Szyński, czyś ty aby nie zwąrrjował?

— Gadajże prędzej, słuchamy! Słuchamy!

— Słuchamy! Nie trać czasu! Poco ten uroczysty wstęp?

— Powiedźcie mi tedy, czy jest możliwe, ażeby piękna cudzoziemka z za Oceanu, zawdzięczająca uratowanie cennego życia swego ulubionego pieska temu oto...

— Jakiego pieska? To bydlę stanowiło własność nie pięknej damy, ale tej starej sowy, — przerwał ostro Valda.

— Niech będzie... Zgadza się... A więc, czy jest możliwe, ażeby piękna cudzoziemka z Ameryki, zawdzięczająca uratowanie od pewnej śmierci buldoga, stanowiącego własność jej przyjaciółki, mogła obojętnie potraktować przyjaciela naszego, tutaj oto obecnego i przytomnego Markiza?

Szyński wymownym ruchem, pełnym wytwornej elegancji, wskazał na Piwosza.

— Stanowczo nie... Zgadza się! Zgoda! I cóż dalej?

Przez chwilę panował gwar i zgiełk, wszystkie głosy wypowiedziały się za tem, że Piwosz niewątpliwie musiał wpaść w oko pięknej Amerykance.

— Jakież stąd wnioszek? — spytał Korsykanin niecierpliwie.

— Wnioszek? — wywoził w dalszym ciągu szeroko Szyński. — Wnioszek, że oto lada wieczór, lada godzina, możemy się spodziewać zjawienia pięknej damy, wobec której, jak wiecie, nasz Markiz jest wierzycielem...

— I kto to mówi? Wszakże dłużnicy zazwyczaj nie pokazują się na oczy swym wierzycielom? Nie wiesz o tem, Szyński? I to właśnie ty, wymowny Ciceronie?

— Wiem, że dłużnicy, którzy mają i mogą, poszukują zazwyczaj swych wierzycieli... Jedyne ci, którzy nie mają i nie mogą, mają tę przedziwną skłonność, że unikają wierzycieli, — zareplikował Szyński.

— Przypuśćmy więc, że dama się zjawi... Więc i cóż z tego?

— Nie o to chodzi, panowie. Nie o to! Trzeba zastanowić się, jak należy przystąpić do niej na wyjątkowo odwiedzin? Wszakże nie zapominać, proszę, że mianowaliśmy ją przez aklamację królową... Rzadki gość, wyjątkowy gość... Osoba panująca. Należałoby ją zatem uczcić w naszym gronie w sposób godziwy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## KALENDARZYK

Czwartek, 31 lipca 1930.

**Słońce:** wschód 4,09; — zachód 19,47; — długość dnia 15 godz. 38 min.  
**Księżyc:** wschód 11,39; — zachód 22,05; — przed pierwszą kwadrą.  
**Kal. rz.-kal.:** Ignacy W.; jutro Piotr Ap. w Ok.  
**Kal. słow.:** Zdobysław; jutro Rolisław.

### Zebrania

**Dziś o 19,15** Stow. Pań Miłosierdzia Św. Winc. a Paulo p. wezw. N. M. P. (Fara) w sali „Marianum“;  
 • 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej w lokalu przy ul. Wronieckiej 6;  
 • 20 Tow. Uczniów Handl. w Domu Król. Jadwigi;  
**Jutro o 20** Koło Absolv. Miejskiej Szkoły Handl. nadzw. walne zebr. w Domu Król. Jadwigi;

### Licytacje

**Dziś o 9** Chwaliszewo nar. ul. Owocowej — szafa, stół, regał z szufladami, piec żel. i t. p.;  
 • 9 ul. Młyńska 5 — stół;  
 • 9,30 Wały Jana III nr. 13 — samochód;  
 • 10 ul. Kwiatowa 14 — biblioteka, szafonierka, 5 stołów z płytą marm., 6 krzesel, lustro, regał i 2 stoły składowe, 2 gablotki;  
 • 10 ul. Słowackiego 62 — fortepian;  
 • 11 przy pl. Drwęskiego — waga decymalna, platforma (do samochodu), masz. do pisania ze stolikiem, biurko dębowe, 3 stoły biurowe, 5 krzesel, regał, stojak, przegródka biurowa, lampa, zegarek, obraz;  
 • 12 ul. Gwarna 9 — pończochy, rękawiczki, urządzenie biurowe;  
 • 13 Grudzieniec 45 — kredens;  
 • 13 ul. Gnieźnieńska 47 — leżanka, masz. do przesiewania mąki, obudowanie do kamieni młyńskich, 2 sita z obudow.;  
 • 14 nar. ul. Gnieźnieńskiej i ul. Głównej (Główna) — pompy i motory elektryczne, wózki, ewatory, szyny, bagry, kilkadziesiąt tys. rozm. cegieł;

### Pogrzeby

**Dziś:** Sp. Jana Frackowiaka o godz. 17 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Jana Tatterry o godz. 17,30 z kapł. cment. w Jezycach. — Sp. Marii z Romanowiczów Jewasińskiej o godz. 16 ulica Marszałka Focha 47 a.

### Wystawy

**Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków,** pl. Wolności 14 a, otwarty w dniu powszednie od godz. 11—17, w dniu świątecznym od godz. 12—15.

### Teatr Wielki

**DZIŚ** — „Carmen“ — opera Bizeta.

### Teatr Nowy

**DZIŚ** — „Niewierna“ — Gość. występ Cwiklińskiej, Brydzińskiego i Różyckiego.

### Kalendarzyk wystawowy M. W. K. T.

**Program na czwartek 31 bm.**

1. Estoński min. komunikacji Jürman ze swiata (dzień III); opieka prez. Ruciński, Dyrektor P. K. P.
2. Poseł Reszdy Bey, prezes tureckiego Touring - Clubu.
3. P. Henri de Monfort z żoną, red. „Temps'a“ z Paryża; opieka radca Wyszyński.
4. Karol Sikacek, konsultent Izby Przem.-Handl. w Hradcu Královym (Czechosłowacja); opieka red. Woydyła.

## Stolica Bośni i Hercegowiny

(Korespondencja własna)

Zelenika, 12 lipca.

Dopiero gdy około 5 popołudniu uchałem już z Sarajewa ku morzu, uświadomiłem sobie, że, oglądając przez 10 godzin miasto, nie zapytałem nikogo o historyczne miejsce, na którym tragiczną śmiercią zginął Ferdynand habsburski, — miejsce, na którym wyklął się potwór wojenny, aby cały świat objąć straszniemi swemi mackami i wssać morze krwi ludzkiej.

Ale wojna minęła a piękno Sarajewa trwa. Słońce oświeca je tak radośnie, jak przed laty dwudziestu i przed wiekami, nie kłopotząc się o to, co stąd wstrząsnęło całą ludzkością. Piękno to pochłonęło całą moją uwagę: piękno położenia, różnorodności życia oraz kontrastu dwóch światów, europejskiego i wschodniego, w zgodzie żyjących i pracujących obok siebie.

Inżynierowie, którzy budowali trasę kolejową do Sarajewa od strony starej granicy serbskiej, byli doskonałymi reżyserami, dbającymi o to, aby całe „teatr“ sarajewskie przedstawiło się przyjeżdżającemu z najpiękniejszej strony już dojeżdżając do górnego przedmieścia Bistrik, widzimy potężne mury sta-

Wstrząsające szczegóły z ogromnego kataklizmu

## trzęsienia ziemi w południowych Włoszech

sensacyjne wiadomości o małoszanej

### chińskiej dzielnicy w Gdyni

która w najbliższym czasie ma być skasowana, obok szeregu innych ciekawych artykułów, aktualnych ilustracji i zwykłych działów przynosi ostatni 44 numer jedynego w swoim rodzaju polskiego tygodnika „Wielkopolskiej Ilustracji“.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 150 zł, kwartalnie 4.— zł. (bez kosztów przesyłki). — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, Św. Marcin 70).

## Międzynarodowy rajd awionetek

Gedgowd i Więckowski wylądowali w Berlinie — Katastrofa aparatu niemieckiego

Wiedeń, 30. 7. (PAT.) Niemiecki lotnik Stein musiał zmienić śmigło i z tego powodu wycofał się z konkurencji. Odleciał on do Pragi.

Berlin, 30. 7. (PAT.) Awionetka P. 5., pilotowana przez Muslewskiego, około godz. 13 była w Bernie. Tak samo i niemiecka awionetka D. 7.

Berlin, 30. 7. (PAT.) Dziś przed południem na lotnisku w Tempelhofie wylądowało 6 nowych awionetek w tem 2 polskie, mianowicie O. 1 Gedgowda i P. 4 Więckowskiego.

W ciągu dnia dzisiejszego wylądowało 6 maszyn niemieckich, a mianowicie C. 5, E. 6, C. 6, C. 3, D. 5, E. 1 oraz jedna maszyna hiszpańska T. 3 poza konkursem.

Warszawa, 30. 7. (PAT.) Dziś o godz. 15 min. 11 wylądowała awionetka B. 5, pilotowana przez Steina. Awionet-

ka ta wystartowała do Królewca o godz. 15 min. 53. Poza tem o godz. 13 min. 58 wylądowała awionetka S. 1, która pozostała w Warszawie. O godz. 10 min. 23 wylądowała awionetka E. 2 Gotheho. Awionetka ta wystartowała do Królewca o godz. 11 min. 36.

Gdańsk, 30. 7. (PAT.) Jeden z lotników niemieckich, dr. King, uczestnik międzynarodowego rajdu awionetek, który dziś rano wystartował na aparacie F. 1 z Gdańska do Berlina, spadł w pobliżu Freienwald na Pomorzu pruskim.

Aparat został całkowicie zniszczony a lotnik wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Berlin, 30. 7. (Tel. wł.) Według urzędowego doniesienia ogólne obliczenie wyników lotów nastąpi w końcu pierwszej połowy sierpnia po nadejściu raportów ze wszystkich lotnisk, na których odbywało się przewidziane lądowanie aparatów.

## Agitacja komunistyczna w Gnieźnie

Gniezno, 30. 7. Korespondent nasz (br) donosi:

W jednym z tutejszych browarów pracuje znany ze swych komunistycznych przekonań robotnik Miłostan.

W dniu wczorajszym do browaru zgłosiło się dwu nieznanymi osobnikami, którzy, oświadczywszy, że są krewnymi Miłostana, chcieli z nim mówić. Ponieważ jednak wyglądali podejrzanie i rozmawiali ze sobą po niemiecku, dyrekcja odmówiła im prośbie i zawiadomiła o fakcie policję. Wywiadowcy policyjni zgłosili się jednak dopiero dnia następnego, gdy po podejrzanych osobnikach znikł już ślad.

Tymczasem w nocy niewykryci dotychczas sprawcy rozruchili na peryferiach miasta ulotki komunistyczne z napisem „proletariusze wszystkich krajów, łączcie się“ a na niektórych

## Teatr świetlny „Słońce“

Dziś, w czwartek dn. 31 lipca Premiera arcywesołej komedji p. t.:

## „JEJ PIERWSZY CAŁUS“

W rozkosznych tym filmie, pełnym świetnych scen, rozmaitych niespodzianek i do tego rozśmieszających sytuacji rolę główną kreuje najpopularniejsza dziś gwiazda filmowa, niezrównana

**ANNY ONDRA**

której nazwisko jest najlepszym magnesem, by do „Słońca“ ściągnąć w komplecie wszystkich sympatyków i wielbicieli tej rozkosznej artystki.

**ANNY ONDRA** — to humor, wdzięk i temperament, a każdy jej film, to dwie rozkoszne godziny — pełne humoru i śmiechu.

Nic dziwnego, że każdy film z **Anny Ondra** — to z góry zapewnione wielkie i zasłużone powodzenie.

Kto chce ubawić się doskonale — niech korzysta ze sposobności i śpieszy dziś do „Słońca“!!!  
**„SŁOŃCE“ DLA WSZYSTKICH!!!  
 WSZYSTCY DO „SŁOŃCA“!!!!**

rej twierdzy tureckiej, w których dziś znajdują się koszary jugosłowiańskie, królujące nad miastem i całą okolicą. W Bistriku pociąg stoi kilka minut, aby podróży dobrze mógł się przyrządzić przepięknie panoramie rozłożonego pod jego stopami czy kolami miasta. Przeważnie płaskie dachy tarasami ciągną się wśród zieleni ogrodów. Z pośród nich nad kopułami wystrzelają ku błękitnemu niebu smukłe wieżyczki tureckich minaretów w liczbie blisko stu. W dole, nad mieniącą się wstęgą Miljacki z poprzerzucanymi ponad nią mostami kamiennymi, ładne gmachy dzielnicy europejskiej — a za niemi, po przeciwnej stronie doliny, znów białe domki, wznoszące się coraz wyżej i wyżej. Aby zaś obraz ten wbił ci się jaknajtrwalej w pamięć, od Bistriku pociąg okrąży całe miasto i zjeżdżając w głąb doliny, do stacji Sarajewa, z rozmaitych stron prezentuje domki, dzamje, gmachy i góry. Najdoskonalszy reżyser nie wykombinowałby lepszej prezentacji bośniackiej stolicy. Wydostawszy się ze stacyjnego tłoku i gwaru, jadę tramwajem elektrycznym do miasta — na chybił trafił. Naturalnie od razu znalazł się uprzejmy sąsiad, który objaśniał mi, że to jest muzeum, tamto fabryka tytoniu, to znów to i owo. Wsiadłem przed „opsztina“ (ratuszem), gmachem z piękną maurytańską fasadą. Wielki hal w środku budynku w tym samym stylu. Po tamtej stronie Miljac-

ulicach, jak np. Świętokrzyskiej i Krzywe Koło wymalowano farbą na domach napisy „niech żyje rewolucja!“

## Koncerty na M. W. K. T.

W przepięknym Parku Wilsona na M. W. K. T. odbywają się codziennie od godziny 18-ej do 23-ej koncerty orkiestry wojskowej 58 p. p. pod batutą p. kpt. Chmielewicza.

## Pożegnalny występ Mieczysława Perkowicza

W dniu dzisiejszym świetny tenor naszej opery p. Mieczysław Perkowicz żegna się z publicznością poznańską. Na występ pożegnalny wybrał jedną z najlepszych swych kreacji, mianowicie Don Josego w operze „Carmen“, w której to roli niejednokrotnie zachwycał szerokie koła kulturalnej publiczności naszego miasta, darzącej go zawsze szczerą i serdeczną sympatią.

Chłuba naszego dotychczasowego zespołu, świetny Radames w Aidzie, niezapomniany Canio w Pajacach, wzruszający Herman w Damie Piko-wej, wybitny artysta o nieprzeciętnej inteligencji, pięknym głosie i wielkiej kulturze muzycznej — p. Mieczysław Perkowicz opuszcza nasze miasto, aby dla dalszej kariery artystycznej udać się zagranicę.

Na nowej tej drodze życzymy mu jaknajlepszych sukcesów.

Jak się dowiadujemy, obecny sezon operowy zamknięty zostanie w niedzielę, dn. 3 sierpnia. Wobec tego do końca sezonu pozostały już tylko cztery ostatnie przedstawienia.

## „Niewierna“ w Teatrze Nowym

Dziś rozpoczyna występy w Teatrze Nowym znakomita trójka artystów Teatru Narodowego: Cwiklińska — Brydziński i Różycki w świetnej komedji włoskiej Bracca p. t. „Niewierna“.

M. Cwiklińska, gwiazda komedji, olśni publiczność poznańską nietylko kunsztem aktorskim wysokiej klasy, ale i swym czarującym wdziękiem oraz przepychem pięknym toalet. Znakomity bohater Teatru Narodowego, Wojciech Brydziński, artysta o niezwykłej głębi i wyrazie dramatycznym, oraz subtelny i pełen wytworności sympatyk artysty A. Różycki tworzą wraz z M. Cwiklińską niezwykle koncert gry.

Zainteresowanie dzisiejszą premierą i gością takich potentatów sceny polskiej jest wielkie.

## Włamanie do agentury pocztowej

W Tuszach w powiecie wyrzyskim włamano się do agentury pocztowej. Lupem włamywaczy padło kilka listów i paczka z cukierkami.

Włamania dopuścili się prawdopodobnie ci sami złoczyńcy, którzy usiłowali dokonać włamania w kościele w Wąwelnie i w czasie pościgu postrzelili ciężko gospodarza Krakowskiego. (k)

ki ulica pnie się już w górę wśród małowinnych domków, ogrodów i cmentarzy tureckich z charakterystycznymi, dość wysokimi kamieniami, zakończonymi czemś w rodzaju turbana. Uliczkę tę, z Turczynką, idącą w górę, i ratuszem w dole utrwalam na płycie fotograficznej.

Najciekawszym miejscem Sarajewa — jest dzielnica bazarów tureckich, zwana „Czarszija“. Z małego placu, rojącego się od gołębi, z kioskiem w pośrodku, biegnie na wschodnie strony 12 wąskich, krętych uliczek. Na placu przeważnie przekupnie owoców i warzywa a w uliczkach rzemieślnicy tureccy wszelakiego gatunku i rodzaju; w każdej uliczce inne rzemiosło. Sklepiki od ulicy zupełnie otwarte. Wewnątrz siedzi Turek ze skrzyżowanymi nogami i wykuwa z metalu misterne ornamenty, pokazując swój towar przechodniom. Tam znów piękne wyroby skórzone, filigrany itp. Uliczkami kroczą Turczynki z zastanętymi twarzami, dziewczęta w barwnych strojach bośniackich i hercegowińskich, poważni starzy Turcy i chłopcy ciągnący swe osły; — nad wszystkim góruje krzyk zachwalających swój towar przekupniów, — słowem przepyszny obraz życia wschodniego tuż obok miasta nawskroś europejskiego, zachodniego.

Niestety, nie mam czasu, aby zwiedzić całe Muzeum sarajewskie. Ograni-

czam się do części etnograficznej, zapewne najciekawszej. Mamy tu zebrane całe bogactwo strojów bośniackich, hercegowińskich, dalmatyńskich, tureckich, mamy przepyszne w barwach i rysunku ręczne hafty i wyszywanki ludowe, urządzenia domów chłopskich i tureckich; stare rzędy tureckie i zbroje góralskie, słynne w literaturze, dawne gęśle i gęśliki, rzeźbione przybory do wyrobu płócien i samodziałów — słowem wszystko, co może zainteresować pragnącego poznać dokładnie stronę etnograficzną tej części Jugosławji.

Nadchodzi chwila odjazdu. Po kilkunastu minutach mijamy kąpielisko Ili-dzę, cieszące się sławą leczniczą od czasów rzymskich. Główne jego źródło siarczane posiada ciepłość 57 st. C. Niezadługo znajdujemy się znów wśród gór; pociąg pnie się coraz wyżej, a przy stacji Konjic wjeżdża w rozpadliny Kar-su, które mi Neretva (stara rzymska Narenta) wiedzie go przez Mostar ku morzu. Spieć niemal do Uskoplje, gdzie decyduje się minąć na razie miasto Gundulicia, starą, słynną republikańską konkurentkę Wenecji, Raguzę (Dubrownik), aby oddać się zasłużonemu po męczącej podróży „il dolce far niente“ wśród palm cyprysów, agaw i oblepionych kwieciami oleandrów nad najpiękniejszym fjordem południowym, nad Boką Kotorską.

Tadeusz Powidzki





„Madonna góralska”, rzeźba w drzewie, wykonana w Państw. Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem w klasie prof. Olszowskiego.

### Falszywe stuzłotówki

W ostatnim czasie znów pojawiły się falszywe stuzłotówki, podrabiane przez trzech Żydów, a mianowicie: 31-letniego Samuela Lipę vel Szwarzwalda vel Kanafasa, 35-letniego Zigmunta Stolzenberga i Izraela Hirsza Tuchy. Wspomniani trzej Żydzi są poszukiwani przez policję.

Według pewnych poszlak fałszerze ci grasować mają na terenie Pomorza. (k)

### Usiłowane samobójstwa

W tych dniach w Otorowie w powiecie szamotulskim usiłował popełnić samobójstwo dwudziestoletni uczeń organistowski Jan Słowek. Wypił on pół litra skażonej okowity, poczem położył się, począł głośno jęczeć i... oczekiwał śmierci. Zamiast śmierci nadeszła jednak pomoc. Wezwany lekarz zarządził przewiezienie desperata do szpitala w Szamotułach. Przyczyną zamachu samobójczego były powikłania miłosne, które spowodowały utratę kariery organistowskiej.

Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się przed kilku dniami w Swarzędzu, gdzie mężatka Helena Jakubowska wypila rozpuszczone w wo-

dzie dwie tabletki sublimatu. Przewieziono ją do szpitala w stanie bardzo ciężkim. Przyczyną desperackiego czynu były nieporozumienia domowe. (k)

### Kradzież samochodu

Wczoraj wieczorem z podwórza restauracji w parku Wiktorja przy Drodze Dębińskiej skradziono samochód osobowy firmy „Standard - Nobel” w Główniej. Szofer samochodu udał się na kolację i nie zabezpieczył maszyny przed złodziejami, którzy odjechali niepoznani.

Za sprawcami kradzieży wdrożono natychmiastowy pościg. (k)

### WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

Leszno. (O ogrody działkowe.) Z inicjatywy Zw. Towarzystw Ogrodów Działkowych Rz. P. w Poznaniu odbył się dnia 20 bm. dzień propagandy dla tworzenia ogrodów działkowych w Lesznie. Organizacją dnia propagandowego zajął się specjalny komitet z pp. Silińskim i Grajewskim na czele. Z Poznania przybyli do Leszna pp. dyr. Marciniak, prezes i asesor Lubawy, sekretarz Związku. Zebranie, na które przybyło przeszło 600 osób, odbyło się w sali „Hotelu Polskiego”. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele Magistratu, Kasy Chorych, miejscowych instytucji społecznych i zawodowych oraz liczni reflektanci na ogródki działkowe. Zajął je p. Sieliński, poczem wygłosił p. Marciniak referat o organizacji ogrodów działkowych, p. Lubawy zaś referat o celu ogrodów działkowych i o stanie tychże u nas i zagranicą. Po ożywionej dyskusji przyjęto dwie rezolucje. W pierwszej zebrani proszą władze miejskie o przekazanie terenów pod ogrody działkowe, w drugiej, skierowanej do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, o pomoc materialną dla tak pożytecznej akcji. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel Magistratu oświadczył, że miasto postanowiło przeznaczyć w jednym miejscu 14-morgowy, w drugim zaś 34-morgowy teren pod pierwsze ogrody działkowe. Oświadczenie to przyjęli obecni z wielkim zadowoleniem, dziękując przedstawicielowi Magistratu hucznie oklaskami. Nadmienię

wypada, że do obecnej chwili zgłosiło się przeszło 420 reflektantów na ogródki działkowe w Lesznie. Komitet organizacyjny zwoła wszystkich reflektantów w najbliższych dniach, celem utworzenia Tow. Ogrodu Działkowego w Lesznie.

### SPORT

#### Hokej na trawie

Kl. Hok. „Czarni” donosi swym członkom i sympatykom, że treningi klubu odbywają się w następującym porządku: we wtorki i soboty — hokej na trawie; we środy — koszykówka; we czwartki — gimnastyka pod kierownictwem p. prof. Bartlikowskiego. Początek każdorazowo o godz. 17 na boisku przy Drodze Dębińskiej, gdzie przyjmuje się również zapisy nowych członków.

#### Piłka nożna

Mistrzostwo świata zdobył po raz drugi Urugwaj, który w finale w Montevideo po wyrównanej i ciężkiej walce pokonał Argentynę w stosunku 4:2 (1:2).

#### Pływanie

Do wyścigu Hel — Gdynia na dystansie 18 km. zgłosiło się dotychczas czterech zawodników: Moritz (AZS Warsz.), Lechowski (Legja Warsz.), Kulikowski (WKW) i Kłyszliński (niestow.) ze Znina. (Tel. wł.)

### Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś, we czwartek po raz ostatni w tym sezonie „Carmen” w wykonaniu wybitnych sił z p. Perkowiczem w roli Don Josego (występ pożegnany) oraz z pp. Temnicką, Majem, Wawrzynieckim, Syroczewskim, Majchrzakówną, Nochowiczówną, Wiśniewskim, Klichowskim i in. W roli tytułowej zadebiutuje p. Hupertowa z Warszawy; kapelmistrz p. Tyllia. W piątek, 1 sierpnia, po raz ostatni dramat muzyczny „Tosca” z primadonną p. Marją Bojar - Przemieniecką, w roli tytułowej. Cavaradossiego śpiewa p. Drabik, który partję tę zalicza do swych najlepszych. W niezrównanej kreacji prefekta policji Scarpia wystąpi p. Karpacki. Inne partje w doskonałym wykonaniu pp.

Urbanowicza, Wawrzynieckiego, Klichowskiego i in.; kapelmistrz p. Tyllia. W sobotę, 2 sierpnia świetnie śpiewana i wystawiona „Księżniczka Czardasza” z p. Melą Grabowską w partii tytułowej; inne partje w doskonałym wykonaniu pp. Karskiej, Raczkowskiego, Bratkiewicz, Sendeckiego, Wawrzynieckiego i in.; kapelmistrz p. Eichstaedt. Dotychczasowe przedstawienia tej wybornej operetki odbyły się przy wyprzedanej widowni.

Z Teatru Nowego. Dziś pierwszy gościnny występ znakomitych artystów Teatru Narodowego: Cwiklińskiej, Brydzińskiego i Różyckiego w pełnej humoru i słonecznej pogody komedii włoskiej Bracca p. t. „Niewierni”. Artyści warszawscy grali tę sztukę przez kilkadziesiąt wieczorów w Teatrze Narodowym, gdzie rozentuzjarmowana publiczność gorąco oklaskiwała urok i maestrię Cwiklińskiej oraz subtelną finezję i wytworność Brydzińskiego i Różyckiego. Za interesowanie premjerą — ogromne.

Widowisko batalistyczne na arenie P. W. K. W razie pięknej pogody w piątek i sobotę bież. tygodnia na arenie P. W. K. odbędzie się wielkie widowisko batalistyczne p. t. „Za cenę chwały”. W widowisku tem bierze udział 14 dywizja piechoty.

### Dział gospodarczy

#### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 30. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43.38; Nowy Jork za 100 zł 11.23; Paryż za 100 zł 285; Praga za 100 zł 377.40—379.40; Wiedeń za 100 zł 79.18 do 79.46; Zurych za 100 zł 57.75; Berlin za 100 zł noty większe 46.725—47.125; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.85 do 47.05; Gdańsk za 100 zł 57.57—57.71; teleg. wypłaty na Warszawę 57.56—57.70.

#### Podwyższenie cel na produkty rolne

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.) W najbliższych dniach pojawi się rozporządzenie min. skarbu oraz min. przem. i handlu w sprawie podwyższenia cel importowych na pszenicę, mąkę pszenną, kaszę, smalec oraz siołninę. (w)

### Notowania dewiz z dnia 30 lipca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	—	46.725	43.38	11.23	285.00	377.40	57.75	79.18
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.42	—	—	—	655.75	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	—	122.54	—	20.37	23.89	607.00	804.72	122.93	168.70
Belgia	3	123.94	100 belg.	—	—	58.505	34.79	13.99	356.00	—	72.00	98.72
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.487	818.00	0.59	—	19.97	3.06	4.19
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.31	27.76	—	—	590.75	90.22	123.88
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	—	—	163.35	12.09	40.26	1023.25	—	207.20	284.18
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.11	18.15	26.81	—	—	138.00	189.20
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.37	25.00	20.357	—	4.86	—	163.97	25.05	34.36
Nowy Jork	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.89.8	—	418.05	486.90	—	25.41	33.68	514.45	705.75
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.05	—	16.445	123.74	13.99	—	132.52	20.24	27.76
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.41	—	12.395	164.26	2.96	—	—	15.25	20.91
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.68	—	21.905	92.95	5.23	—	176.35	26.95	36.98
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.16	—	81.265	25.05	19.43	—	654.67	—	137.10
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.40	18.09	26.90	—	—	138.40	189.60
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	125.98	—	59.095	34.43	14.14	—	476.37	72.76	—

### Pierwszorządna siła

biegła w książkowości i korespondencji francuskiej i niemieckiej oraz pisząca biegle na maszynie potrzebna zaraz. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków skierować pod

„CARO-EXPORT”, S. z o. o.

Poznań, ul. Ogrodowa 16. zw 24721

### Obszerne śpichlerze

wraz z stajnią, garażem oraz dużym podwórzem, nadające się na hurtowny handel zbożem na każde inne przedsiębiorstwo, oprócz tego przyległe 5 pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem w śródmieściu zaraz do wynajęcia. np 2732

Czesław Gałęcki, Śrem, tel. 57

Restauracja — Towary kolonjalne — Nasiona

### Przedstawiciela

z branży win, dobrze zaprowadzonego u klientów, rzutkie go i dzielnego sprzedawcę na stałą posadę za pensję i prowizję poszukujemy. Wyczerpujące oferty z podaniem dotychczasowej działalności do Kurjera Pozn. zw 24 712.

#### Sprzedamy tanio:

Chrysler-limuzynę 4 cyl.  
Buick otwarty 6 cyl.

Obejrzeć można ulica Szyperska 2.

#### 1 SPRZEDAŻE

Sprzedam heblarkę (Dickta) i szpundownię w jaknajlepszym stanie. Obejrzeć można każdego czasu w firmie Tartak Parowy Września, tel. 205 zw 74 566

#### Motocykl

F. N. 5 H. P. na balonach korzystnie sprzedam. Aleje Marcinkowskiego 8 fotografia. zw 75 113

#### Kolonjalka

mieszkanem sprzedam. Adres Kurjer zw 74 983

#### 5 KUPNA

Kupię lekki dwukolowy wózek. Zgłoszenia Kurjer zw 75 162

#### 8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie 6 pokojowe przy Ratajczaka od. -Czarnecki, Ratajczaka 13. zw 74 208

#### 10 ZAMIANA MIESZKANIA

Dopłace za zamianę mego mieszkania 4 pokojowego na większe w centrum nie wężej drugiego piętra. Zgłoszenia Kurjer zw 75 074

#### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

#### Uczeń

fryzjerski 3/4 letnia praktyka poszukuje posady. Oferty Kurjer zw 74 446

#### Sierota

służąca, uczciwa, pracowita sumienna poszukuje zajęcia w Poznaniu lub na prowincji. Oferty Kurjer zw 74 733

#### Dziewczyna

do wszelkiej pracy bez gotowania poszukuje posady w religijnym domu. Oferty Kurjer zw 74 796

#### Panienska

Inteligentna poszukuje posady pokojowej lub do dzieci, wymagania skromne. Zgłoszenia do Kurjera zw 74 793

#### Młoda

mężatka szuka posługi. Oferty Kurjer zw 74 443

#### 28 WOLNE MIEJSCA

#### Silny

chłopiec do rozwożenia potrzebny zaraz ul. Reja 1. II ptr. prawo. zw 75 161

#### Bufetowej

która zarządzi równocześnie mniejszą kuchnię poszukuje zaraz na miasto powiatowe. Mała kaucja pożądana. Fotografie, referencje i warunki nadesłać do Kurjera Poznańskiego nr 2570

### Przedpłata

na sierpień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada